



IGNACY KRASICKI

Monachomachia


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

IGNACY KRASICKI

Monachomachia czyli wojna mnichów

PIEŚŃ I

Nie wszystko złoto, co się świeci z góry¹,
Ani ten śmiały, co się zwierzchnie² sroży³:
Zewnętrzna postać nie czyni natury,
Serce, nie odzież, ośmiela lub trwoży.
Dzierżały⁴ miejsca szyszaków⁵ kaptury,
Nieraz rycerzem bywał sługa boży;

¹z góry — tu: z wierzchu. [przypis edytorski]

²zwierzchnie — powierzchownie, zewnątrz. [przypis edytorski]

³srożyć się (przestarz.) — złościć się, gniewać, przybierać srogą minę. [przypis edytorski]

⁴dzierżyć — trzymać, mieć; dzierżały miejsce: zajmowały miejsce. [przypis edytorski]

⁵szyszak — rodzaj hełmu; osłona głowy rycerza. [przypis edytorski]

Wkrada się zjadłość⁶ i w kąty spokojne —
Taką ja śpiewać przedsięwziąłem wojnę.

Wojnę domową śpiewam więc i głoszę,
Wojnę okrutną, bez broni, bez miecza,
Rycerzów bosych i nagich po trosze⁷;
Samo ich tylko męstwo ubezpiecza —
Wojnę mnichowską. Nie śmiejcie się, proszę:
Godna litości ułomność człowieka!
Śmiejcie się wreszcie, mimo wasze śmiechy
Przecież ja powiem, co robiły mnichy.

W mieście, którego nazwiska nie powiem,
Nic to albowiem do rzeczy nie przyda,
W mieście, ponieważ zbiór pustek tak zowiem,
W godnem siedlisku i chłopa, i Żyda,
W mieście (gród, ziemstwo trzymało albowiem
Stare zamczysko, pustoty ohyda)
Były trzy karczmy, bram cztery ułamki,
Klasztorów dziewięć i gdzieniegdzie domki.

⁶*zjadłość* — *zajadłość*, zapamiętanie w gniewie a. walce. [przypis edytorski]

⁷*bosych i nagich po trosze* — żart. aluzja do niektórych strojów zakonnych, np. karmelici bosci i bernardyni chodzili przez cały rok w sandałach zakładanych na gołą stopę, zaś pod habitem nie nosili żadnego ubrania. [przypis edytorski]

W tej zawołanej⁸ ziemiańskiej stolicy
Wielebne głupstwo od wieków siedziało;
Pod starożytnem schronieniem świątnicy
Prawych czcicielów swoich utuczało.
Zbiegał się wierny lud, a w okolicy
Wszystko odgłosem uwielbienia brzmiało.
Święta prostoto! Ach, któż cię wychwali!
Wiekuj⁹ szczęśliwie!... Ale mówmy dalej!

Bajki pisali o dawnym Saturnie¹⁰
Ci, co za niego tworzyli wiek złoty.
Szczęśliwszy przeor jadący poczwórn¹¹,
Szczęśliwszy lektor mistycznej roboty¹²,
Szczęśliwszy ociec, po trzecim nokturnie¹³

⁸*zawołany* — sławny. [przypis edytorski]

⁹*wiekuj* — zapewne: żyj na wieki. [przypis edytorski]

¹⁰*Saturn* — staroitalski bóg urodzaju, w mit. rzym. ojciec Jowisza; według podania, wypędzony z nieba przez swego syna panował w Lacjum tak dobrotliwie, że okres jego panowania nazwano złotym wiekiem, czyli okresem szczęśliwości ludzkiej na ziemi. [przypis redakcyjny]

¹¹*jadący poczwórn* — jeżdżący karotą zaprzęzoną w cztery konie; czworokonną karetą miał prawo jeździć prowincjał (tj. przełożony zakonników na terenie całego kraju) dominikanów i jezuitów. [przypis edytorski]

¹²*lektor mistycznej roboty* — zakonnik wykładający teologię mistyczną. [przypis edytorski]

¹³*nokturn* — część nabożeństwa, zwanego jutrznią, odprawianego przed wschodem słońca. [przypis redakcyjny]

W puchu topiący chórowe kłopoty,
Szczęśliwszy z braci, gdy kaganek zgasnął,
Co w słodkiem miodu wytrawieniu zasnął.

W tym było stanie rozkoszne siedlisko
Świętych próżniaków. Ach, losie zdradliwy!
Ty, co z niewczesnych¹⁴ odmian masz igrzy-
sko¹⁵
I nieszczęść ludzkich jesteś tylko chciwy,
Ma świat z dziwactwa twego widowisko¹⁶.
Jęczy pod ciężkiem jarzmem człek cnotliwy;
Mniejsza, żeś państwa, trony, berła skruszył;
Będziesz tak śmiałym, żebyś kaptur¹⁷ ruszył?

Już były przeszły owe sławne wojny,
Którym się niegdyś świat zdumiała dziwił.
Już seraficzny zakon¹⁸ był spokojny,

¹⁴niewczesny — mający miejsce w niewłaściwym czasie. [przypis edytorski]

¹⁵igrzysko — zabawa. [przypis edytorski]

¹⁶Ma świat z dziwactwa twego widowisko — w innym wyd.: „Masz świat, dziwactwa twego widowisko”. [przypis edytorski]

¹⁷kaptur — kaptur, jako element stroju mnicha stanowi tu metaforyczne określenie całego stanu mnisiego. [przypis edytorski]

¹⁸zakon seraficzny a. zakon seraficki — nazwa używana w odniesieniu do wszystkich trzech gałęzi zakonu franciszkanów, związana z legendą mówiącą, że kiedy św. Franciszek otrzymał dar stygmatów na górze La Verna (łac. *Alvernia*)

Już Karmelowi¹⁹ nikt się nie przeciwiał;
Już kaznodziejski²⁰ wzrok mniej bogobojny
Oka na kaptur śpiczasty²¹ nie krzywił;
Dawnych niechęci mgłą rozniosły wiatry,
Szczęśliwe nawet były bonifratry²².

Ta, która nasze padły przebiega
I samem tylko nieszczęściem się pasie,
Jędza niezgody²³, co Parysa zbiega
Znalazła niegdyś na górnym Idasie²⁴,

w Toskanii, ukazał mu się Jezus pod postacią Serafina, czyli anioła o sześciu skrzydłach. W miejscu tego objawienia założono pustelnię franciszkańską. [przypis edytorski]

¹⁹*Karmel* — góra Karmel, na której wiódł życie pustelnicze prorok Eliasz; tu: zakon karmelitów. [przypis redakcyjny]

²⁰*Kaznodziejski* — chodzi tu o zakon kaznodziejski, czyli dominikanów. [przypis edytorski]

²¹*kaptur spiczasty* — element ubioru franciszkanów; tu metaforyczne określenie członków zakonu franciszkanów. [przypis redakcyjny]

²²*bonifratry* — dziś popr. bonifratrzy (z łac. *bonus frater*: dobry brat), katolicki zakon szpitalny założony przez św. Jana Bożego, znany szczególnie z zajmowania się ziołolecznictwem oraz opieki nad chorymi umysłowo. [przypis edytorski]

²³*jędza niezgody* — Eris, w mit. gr. bogini kłótni i chaosu. To ona rzuciła między trzy boginie, Herę, Atenę i Afrodytę, złote jabłko przeznaczone dla najpiękniejszej, co doprowadziło ostatecznie do wojny trojańskiej, kiedy Parys rozstrzygnął, że jabłko należy się bogini miłości. Tu: atrybuty takie jak pochodnie trzymane w rękach i węże świadczą o skrzyżowaniu postaci Eris z wizerunkiem Eryinii (rzym. Furii), bogiń zemsty, gniewu i kary. [przypis redakcyjny]

²⁴*na górnym Idasie* — Parys, królewicz trojański, spędził dzieciństwo i młodość jako pasterz na górze Ida. Tam też dokonał rozstrzygnięcia sporu, której bogini należy się złote jabłko z napisem „Najpiękniejszej”. [przypis edytorski]

Słodki raj mnichów gdy w locie postrzega,
Jęknęła w złości i zatrzymała się;
Widząc fortunny los spokojnych mężów,
Świsnęła żądły²⁵ najeżonych węzów.

Wstrzęsła pochodnie, natychmiast siarczy-
ste
Iskry na dachy i wieże wypadły;
Wskroś przebijają gmachy rozłożyste,
Już się w zakąty najciaśniejsze wkradły —
A gdzie milczenie bywało wieczyste,
Wszczyna się rozruch i odgłos zajadły.
Rażą umysły jędze²⁶ rozjuszone,
Budzą się mnichy letargiem uśpione.

Wtenczas, nie mogąc znieść tego rozruchu,
Ociec Hilary obudzić się raczył.
Wtenczas ksiądz przeor, porwawszy się z pu-
chu,
Pierwszy raz w życiu jutrzenkę obaczył.

²⁵żądły — dziś N. lm: żądłami. [przypis edytorski]

²⁶jędze — w innym wyd.: żądze. [przypis edytorski]

Klął ociec doktor²⁷ czułość swego słuchu,
Wstał i widokiem swym ojców uraczył,
I, co się rzadko w zgromadzeniu zdarza,
Pędem niezwykłym wpadł do refektarza²⁸.

Na taki widok zbiegłe braci trzody
Pod rzędem kuflów garcowych²⁹ uklęły:
Biegli ojcowie za mistrzem w zawody.
Ten, strachem zdjęty i srodze przelekły,
Wprzód otarł z potu mięsiste jagody³⁰,
Siadł, ławy pod nim dubeltowe³¹ jękły,
Siadł, strząsnął mycką³², kaptura poprawił
I tak wspaniałe wyroki objawił:

„Bracia najmilsi! Ach, cóż się to dzieje?
Cóż to za rozruch u nas niesłychany?
Czy do piwnicy wkradli się złodzieje?
Czy wyschły kufle, gęsiory i dzbany?

²⁷*doktor* — najwyższy tytuł naukowy. W zakonach uwalniał od cięższych obowiązków zakonnych i pozwalał na wygodniejsze życie. [przypis redakcyjny]

²⁸*refektarz* — sala jadalna w klasztorze. [przypis edytorski]

²⁹*kufel garcowy* — kufel o pojemności jednego garnca (tj. 3–4 litrów, zależnie od regionu Polski); inaczej: kusz. [przypis edytorski]

³⁰*jagody* (daw.) — policzki. [przypis edytorski]

³¹*dubeltowy* — podwójny. [przypis edytorski]

³²*mycka* — malutka czapeczka noszona na ciemieniu. [przypis edytorski]

Mówcie!... Cóżkolwiek bądź — srodze boleję!
Trzeba wam pokój wrócić pożądany...”
Wtem się zakrztusił, jęknął, łzami zalał;
Przeor tymczasem pełny kubek nalał.

Już się dobywał na perorę³³ nową
Doktor, gdy postrzegł likwor³⁴ przeźroczysty.
Wódka to była, co ją zwą kminkową,
Przy niej toruński piernik pozłocisty,
Sucharki, masą oblane cukrową,
Dar przeoryszy³⁵ niegdyś uroczysty.
Zachęca przeor, w urzędzie chwalebny:
„Racz się posilić, ojczyźnie przewielebny!”

O, rzadki darze przedziwnej wymowy!
Któż ci się oprzeć, któż sprzeciwić zdoła?
Tak łagodnemi zniewolony słowy,
Wziął doktor kubek w pocie swego czoła,
Łyknął dla zdrowia posiłek gotowy —
Lecz, żeby jeszcze myśl przyszła wesola,

³³*perora* — długa przemowa. [przypis edytorski]

³⁴*likwor* — płyn, trunek. [przypis edytorski]

³⁵*przeorysza* — przełożona zakonu żeńskiego. [przypis edytorski]

W świętym orszaku, w gronie miłych dzieci
Raczył się napić raz, drugi i trzeci.

Jako po smutnej chwili, która mroczy,
W pierwszym świtaniu rumienią się zorze,
Uwiędłe ziółka wdzięczna rosa moczy
I rzeźwi kwiatki w tak przyjemnej porze —
Wyiskrzyły się przewielebne oczy
Po słodko-dzielnym wódczanym likworze.
Odchrząknął zwawo, niby się uśmiechnął,
Przymrużył oczy, nadał się i kichnął.

Na takie hasło, ojcowie, co rzędem
Według godności i starszeństwa stali,
Najprzyzwoitszym poruszeni względem,
„Wiwat!” chórowym tonem zawołali.
Ociec Honorat, najbliższy urzędem,
Którego bracia wielce szanowali,
Niegdyś promotor sławny różańcowy³⁶,
Temi najpierwszy aplaudował³⁷ słowy:

³⁶*promotor* (...) *różańcowy* — zakonnik prowadzący bractwo różańcowe, czyli dewocyjne stowarzyszenie osób świeckich; bractwa różańcowe tworzyli wyłącznie dominikanie. [przypis edytorski]

³⁷*apludować* — wyrażać uznanie, zadowolenie. [przypis edytorski]

„Pisze Chryzypus³⁸ o Alfonsie królu,
Kiedy prowadził wojnę z Baktryjany³⁹,
Iż wpośród bitwy na licyjskiem⁴⁰ polu,
Od wojska swego będąc odbieżany⁴¹,
Stanął, a wody czerpnąwszy z Paktolu⁴²,
Tak się orzeźwił, iż zgnębił pogany.
Stąd poszło lemma⁴³ na marmurze ryte:
*Pereat umbra!*⁴⁴ — Lemma znamienite.

Wiem, bom to czytał w uczonym Tostacie⁴⁵,
Po ciemnej nocy że jasny dzień wschodzi.
Na godnym kiedy cnota majestacie⁴⁶
Siędzie, o szczęściu wątpić się nie godzi.
Czegóż się, mili bracia, obawiacie?
Z nami jest ociec doktor i dobrodziej.

³⁸*Chryzypus* — właśc. Chryzyp z Soloi, filozof grecki żyjący w III w. p.n.e.;
czołowy przedstawiciel stoicyzmu. [przypis redakcyjny]

³⁹*Baktrianie* — lud, który zamieszkiwał daw. prowincję perską, Baktrię; tu:
daw. forma N. lm: (z) Batryjany. [przypis redakcyjny]

⁴⁰*licyjski* — położony na terenie Licji (Likii), krainy w Azji Mniejszej leżącej
w płd.-zach. części prowincji Antalya w dzisiejszej Turcji. [przypis edytorski]

⁴¹*od wojska (...) odbieżany* — opuszczony przez wojsko. [przypis edytorski]

⁴²*Paktol* — złotonośna rzeka w Licji. [przypis redakcyjny]

⁴³*lemma* (gr.) — twierdzenie, hasło. [przypis redakcyjny]

⁴⁴*pereat umbra* (łac.) — niech giną ciemności. [przypis redakcyjny]

⁴⁵*Tostat* — właśc. Tostado, Alonso (1400–1455), biskup Avila, teolog i erudyta,
niezwykle płodny pisarsko. [przypis edytorski]

⁴⁶*majestat* — tu: tron. [przypis edytorski]

Dał szczęsne hasło, orzeźwił swym wzrokiem;
Cieszmy się pewnym Fortuny⁴⁷ wyrokiem”.

Skończył; natychmiast skosztowawszy trun-
ku,
Ociec Gaudenty z urzędu się wtoczył,
A znieść nie mogąc swojego frasunku,
Na pół drzemiące oczy łzami zmoczył,
Rzekł: „Okoliczność złego jest gatunku!
Nie chcę ja, żebym pochlebstwem wykroczył:
Rozruch dzisiejszy smutne wieści głosi.
Wiem ja, ojcowie, na co się zanosi.

„Zazdrość od wieków na nas się oburza,
Zgnębić niewinnych pragnie w tych krainach.
Już jad z pokątnych kryjówek wynurza,
Chce się sadowić na naszych ruinach.
Od gór Karmelu niebo się zachmurza,
Równa zajadłość w Augustyna synach⁴⁸;

⁴⁷*Fortuna* (mit. rzym.) — bogini szczęścia, powodzenia; niekiedy uosobienie losu. [przypis edytorski]

⁴⁸*Augustyna synowie* — augustianie. [przypis edytorski]

I tym, co z cicha działają⁴⁹, nie wierzmy:
Pókiśmy w siłach, na wszystkich uderzmy!”

Ociec Pankracy, Nestor różańcowy⁵⁰,
Co trzykroć braci i siostry odnowił⁵¹,
Nim puścił strumień łagodnej wymowy,
Naprzód starszyznę i braci pozdrowił:
Słodkimi serca zniewalając słowy,
Miękczył umysły i nadzieje wznosił.
„Wierzcie — rzekł — bracia, zgrzybiałej siwiź-
nie:
Rzadko się płochość z ust starych wyśliźnie.

Od tylu czasów siedząc na urzędzie,
Znam, co są ludzie, wiem, co są zakony.
Wkrada się zazdrość, wkrada niechęć wszędzie

—
I święty kaptur, chociaż uwielbiony,

⁴⁹*tym, co z cicha działają* — chodzi najprawdopodobniej o jezuitów. [przypis edytorski]

⁵⁰*Nestor różańcowy* — najstarszy z zakonników odmawiających różaniec; Nestor to imię sędziwego wodza greckiego z *Iliady* Homera, cenionego z uwagi na doświadczenie i mądre rady. [przypis redakcyjny]

⁵¹*trzykroć braci i siostry odnowił* — przeżył trzy pokolenia zakonników i zakonnic a. trzy pokolenia członków stowarzyszenia różańcowego. [przypis edytorski]

Nigdy tak mocnym, tak dzielnym nie będzie,
Żeby człek pod nim był ubezpieczony.
Choć w zacność, mądrość każdy z was zamoż-
ny,
Niech będzie czuły⁵², niech będzie ostrożny!

„O mili bracia, gdybyście wiedzieli,
Jakie to były niegdyś wasze przodki!
Inaczej wtenczas niż teraz myśleli;
Insze sposoby były, insze śrzodki.
Lepiej się działo; byliśmy weseli;
Teraz, nieczułe i gnuśne wyrodki,
Albo zbyt trwożni, albo zbyt zuchwali,
Nie ważym rzeczy na roztropnej szali.

„Moja więc rada wyzwać na dysputę
Tych, co się nad nas gwałtownie wynoszą.
Niech znają bronie jeszcze niezepsute,
Niechaj litości zwyciężeni proszą!
A za najśroźszą hardości⁵³ pokutę
Niech oni sami nasze laury głoszą!

⁵²*czuły* — tu: czujny. [przypis edytorski]

⁵³*hardość* — duma, pycha. [przypis edytorski]

Wyjdziemy sławni z niesłusznej potwarzy,
Zgnębim potwarców... Tak robili starzy”.

Rzekł — i natychmiast doktor się obudził,
Przeor odetchnął, lektor przetaił oczy;
Makary, co się słuchaniem utrudził,
Wymknął się cicho i ku celi toczy.
Ociec Ildefons, co równie się znudził,
Bryknął jak rzeński rumak na poboczy⁵⁴.
Morfeusz⁵⁵, patrząc na dzieci kochane,
Siał słodkie spania i sny pożądane.

PIEŚŃ II

Już wschodzącego słońca pierwsze zorze
Opowiadały wrzaskliwe grzegotki⁵⁶,
Już się krzątali bracia po klasztorze,
Już koło furty stękały dewotki⁵⁷,
Już ociec Rajmund w pierwiastkowej porze

⁵⁴*na poboczy* — na wodzy, spięty cugłami. [przypis edytorski]

⁵⁵*Morfeusz* (mit. gr.) — bożek snu. [przypis edytorski]

⁵⁶*grzegotka* — grzechotka, drewniana kołatka, której dźwięk budził rano mnichów. [przypis edytorski]

⁵⁷*dewotka* — tercjarka; kobieta świecka, często mieszkająca przy klasztorze, zachowująca częściowo regułę zakonu. [przypis edytorski]

Wychodził słuchać świątobliwe plotki —
Gdy, myśląc (kto wie, czy o Panu Bogu?),
Zgubił pantofel i upadł na progu.

Skoczył na odwrót, a jako uczony,
Fatalną wróżbę w tej przygodzie znaczy;
Wtem się kościelne odezwały dzwony,
Jęk smutny nowe nieszczęścia tłumaczy;
Ledwo odetchnąć może przestraszony,
Czuje, co stracił... a w takiej rozpaczce,
Gdy nie wie, czy spać, czy wyniść⁵⁸, czy siedzieć

—
Sąsiad uprzejmy raczył go nawiedzić.

Ociec to Rafał od Bożego Ciała,
Rafał, towarzysz niewinnych radości;
Równego góra Karmelu nie miała
W rubasznych wdziękach, hożej uprzejmości;
Ten, skoro postrzegł, jak się wydawała
Twarz przyjaciela, w zbytnej troskliwości

⁵⁸wyniść (przestarz.) — wyjść. [przypis edytorski]

Cieszy go⁵⁹ naprzód w tak okropnej doli,
Dalej ośmiela pytać, co go boli.

„Wiesz, przyjacielu — rzecze Rajmund trwożny —
Jako krok pierwszy resztą dzieła włada.
Wyszędłem rano z izby nieostrożny,
Zaraz się w progu zjawiała zawada.
Zły to dzień! Będzie w nieszczęścia zamożny.
Tak los chciał, nic tu roztropność nie nada⁶⁰.
Trudno przeciwne kazusy⁶¹ odegnać,
Trzeba się z furtą kochaną pożegnać”.

Rzekł i zapłakał. Wtem brat Kanty leci:
„Panna Dorota do furty zaprasza”.
Nic nie rzekł Rajmund... Poseł drugi, trzeci,
Jeden go łaje, a drugi przeprasza.
„Porzuć te wróżki⁶², straszydła dla dzieci —
Rzekł Rafał — prosi przyjaciółka nasza.

⁵⁹*cieszyć kogoś* — dziś: pocieszać. [przypis edytorski]

⁶⁰*nie nada* — nie pomoże. [przypis edytorski]

⁶¹*kazus* (z łac.) — przypadek, fakt. [przypis edytorski]

⁶²*wróżki* — tu: wróżby. [przypis edytorski]

Zwycięż tę słabość odwagą wspaniałą,
Śmiałym się zawždy najlepiej udało ”.

Porwał się Rajmund; lecz, jak groźne wały⁶³
Nadbrzeżna skała nazad w morze wpycha,
Stanął u progu na poły zmartwiały,
Sili się wyniść, jęczy, płacze, wzdycha.
Ośmiela Rafał, mówca doskonały,
Lecz darmo cieszy, darmo się uśmiecha.
Widząc na koniec bez skutku perory⁶⁴,
Zwoływa starszych i definitory⁶⁵.

Wchodzi Eliasz od świętej Barbary,
Marek od świętej Trójcy z nim się mieści,
Jan od świętego Piotra z Alkantary⁶⁶,
Hermenegildus od Siedmiu Boleści,
Rafał od Piotra, Piotr od świętej Klary —
Zeszło się ojców więcej jak trzydzieści.
Starzy i młodzi, rumiani, wybledli,
Wszyscy swe miejsca porządnie zasiedli.

⁶³*wał* (daw.) — fala. [przypis edytorski]

⁶⁴*perora* (daw.) — uroczysta przemowa. [przypis edytorski]

⁶⁵*definitor* — pomocnik prowincjała, tj. przełożonego nad klasztorami całej prowincji a. kraju. [przypis redakcyjny]

⁶⁶*Piotr z Alkantary* — święty pustelnik. [przypis redakcyjny]

Już ociec przeor kaczkowatym głosem,
Wprzód odchrząknąwszy, perorę zaczynał;
Już ociec Marek, siedzący ukosem,
Kręcił szkaplerzem⁶⁷ i za pas się trzymał;
Już ociec Błażej coś szeptał pod nosem,
Już stary ociec Elizeusz drzymał;
Już i niektórzy znudzeni odeszli, —
Białokapturni gdy posłowie⁶⁸ weszli.

Pierwszy Gaudenty, ów Gaudenty sławny,
Co wstępny bojem chciał losu próbować;
Skrytych fortelów nieprzyjaciel jawny,
Świadom swej mocy, nie lubił próżnować,
A walecznemi dziełami zabawny⁶⁹,
Ręką, nie piórem umiał dokazować;
Oko wyniosłe i postać, i cera
Niezlęknionego były bohatera.

⁶⁷*szkaplerz* — wierzchnia część habitu zakonnego przykrywająca przód i tył, krojem zbliżona do ornatu. [przypis edytorski]

⁶⁸*białokapturni posłowie* — dominikanie. [przypis redakcyjny]

⁶⁹*walecznemi dziełami zabawny* — zajmujący się walecznymi dziełami; daw. „zabawiać się czymś” znaczyło: „zajmować się”. [przypis edytorski]

Hijacynt drugi, w wdzięcznej wieku porze,
Skromnie udatny⁷⁰, pokornie wspaniały,
U sióstr zakonnych pierwszy po doktorze,
Kształtny, wysmukły, hoży, okazały —
Posuwistemi kroki po klasztorze
Płynął; zefiry z kapturem igrały.
Razem wśród rady obadwa⁷¹ stanęli
I tak poselstwo sprawować zaczęli.

Naprzód Gaudenty, pozdrowiwszy żwawo:
„Ojcowie — rzecz — czas pokazać światu,
Kto ma z nas lepsze do nauki prawo,
Czyjego dzieła lepsze są warsztatu.
Jeśli się książek nudzicie zabawą,
Jeśliście szkole nie dali rozbratu —
Nam na zwycięstwo, a wam za pokutę
Plac wyznaczamy... prosim na dysputę”.

Trzykroć odkaszlnął, uśmiechnął dwa razy
Piękny Hijacynt, nim zaczął przemowę:
„Raczie — rzekł — słuchać, bez żadnej urazy,

⁷⁰udatny — udany, kształtny, ładny. [przypis edytorski]

⁷¹obadwa (przestarz.) — obydwaj. [przypis edytorski]

Ojcowie mili, poselstwa osnowę!
Jeżeli, pełniąc starszeństwa rozkazy,
Znajdę umysły do względów gotowe,
Szczęśliwym nadto, najszczęśliwszy z wielu,
Żem znalazł łaskę w przezacnym Karmelu.

Zakon nasz jako zbawiennej ochłody,
Szacunku waszej wielebności szuka,
A, chcąc dać swoich prac jawne dowody
I w jakiej cenie u niego nauka,
Wyznacza bitwy plac na łonie zgody;
Kto zwierzchnie⁷² sądzi, pewnie się oszuka.
Nie złość, nie zemsta te nam chęci zdarza —
Równego dzielność pragnie adwersarza⁷³”.

Skończył. Natychmiast filozofskiej szkoły
Wyborne punkta⁷⁴ do wybrania daje.
Na takie hasło niewdzięcznej mazoły⁷⁵
Rozruch się wzmaga, mruczenie powstaje.
Gaudenty na to walecznie wesoły

⁷²zwierzchnie — powierzchownie. [przypis edytorski]

⁷³adwersarz — przeciwnik. [przypis edytorski]

⁷⁴punkta — tezy, tematy do dysputy. [przypis edytorski]

⁷⁵mozola (przestarz.) — dziś: rodz. m. mozól; trud. [przypis edytorski]

Strzela oczyma, gdy gesty nie łaje.
Wtem ociec przeor, co najwyżej siedział,
Tak na poselstwo obu odpowiedział:

„Przyjmujem chętnie uczone wyzwanie,
Stawim się w miejscu, które mianujecie;
Jeszcze nam siły na tę wojnę stanie,
Jeszcze broń dobra, której spróbujecie:
Hardym w przegranej będzie ukaranie,
Będzie pokuta, kiedy tego chcecie.
Nie zna zazdrości, kto przestał na swoim⁷⁶;
Pochlebstw nie chcemy, a gróźb się nie boim”.

Chciał już Gaudenty ukarać tę śmiałość,
Już się zamierzał, lecz go kompan wstrzymał,
A, miękcząc srogą umysłu zuchwałość,
Gdy postrzegł, że się coraz bardziej zżymał⁷⁷,
Żeby utrzymać poselstwa wspaniałość,
Wypchnął go za drzwi, a sam się zatrzymał;

⁷⁶*przestawać na swoim* — zadowalać się tym, co się ma. [przypis edytorski]

⁷⁷*zżymać się* — obruszać się, oburzać się na kogoś, na coś, gniewać się, niecierpliwic. [przypis edytorski]

Gniewliwych ojców pozdrowiwszy wdzięcznie,
Wymknął się z cicha, dopadł furty zręcznie.

Nowa przyczyna w Karmelu do rady:
Ociec Makary nie życzy wojować,
Ociec Cherubin cytuje przykłady,
Ociec Serafin chce losu próbować,
Ociec Pafnucy wysyła na zwiady,
Ociec Zefiryń nie chce i wotować⁷⁸,
Ociec Eliasz wielbi stan spokojny —
Starzy się boją, a młodzi chcą wojny.

Za złem zwyczajnie idzie większość głosów:
Kryski⁷⁹ wojenne z nagła powiększone.
Wszyscy niepewnych chcą próbować losów
I na powszechną gotują obronę.
Starych uwagi zgłuszył wrzask młokosów,
Nie słyszą dzwonów na sekstę i nonę⁸⁰.
Wtem brat Kleofas na obiad zadzwonił:
Wypadli wszyscy, jakby ich kto gonił.

⁷⁸wotować (przestarz.) — głosować. [przypis edytorski]

⁷⁹kryska (przestarz.) — kreska; tu: kreska oznaczająca wybór podczas głosowania. [przypis edytorski]

⁸⁰seksta, nona — szósta, dziewiąta, dwie z godzin kanonicznych, poświęconych obowiązkowej modlitwie. [przypis redakcyjny]

PIEŚŃ III

Że dobrze myśleć o chlebie i wodzie,
Bajali niegdyś mędracy zapalczywi.
Wierzył świat bajkom, lecz, mądry po szkodzie,
Teraz się błędom poznany przeciwi.
Już wstrzemięźliwość nie jest teraz w modzie;
Piją, jak drudzy⁸¹, mędracowie prawdziwi.
Miód dobry myślom żywości udziela,
Wino strapione serca rozwesela.

Dały to poznać ojcy przewielebne,
Skoro, jak mogli, wyszli z refektarza;
Wstępując w ślady swych przodków chwalebne,
Pełni radości, którą trunek zdarza,
Znowu na radę poszli; tam potrzebne
Sposoby, śrzodki, gdy każdy powtarza,
Ociec Gerwazy od Zielonych Świątek,
Taki radzenia uczynił początek;

⁸¹*jak drudzy* (daw.) — jak inni. [przypis edytorski]

„Nie dość, ojcowie, najeść się i napić,
Trzeba tu więcej coś jeszcze dokazać.
Kto wie? W dyspucie możem się poszkapić⁸².
Ja radzę, żeby tę niezgodę zmazać,
Trzeba się wcześniej a dobrze pokwapić.
Niech z nami piją — a wtenczas ukazać
Potrafim światu, o ich własnej szkodzie,
Co może dzielność w największej przygodzie”.

„Daj pokój, bracie — rzekł ociec Hilary —
Nie zaczepiajmy rycerzów zbyt sławnych!
Wierz doświadczeniu, wierz, co mówi stary:
Widziałem nieraz w tej pracy zabawnych⁸³.
Zbyt to są mocne kuflowe filary,
Nie zdołasz wzruszyć gmachów starodawnych.
Znam ja ich dobrze, zna ich brat Antoni —
Pijemy dobrze, ale lepiej oni”.

Już dziewięć głosów było w różnem zdaniu,
Gdy kolej przyszła na Elizeusza:

⁸²*poszkapić się* (pot.) — nie podolać czemuś a. pomylić się w czymś. [przypis edytorski]

⁸³*w tej pracy zabawnych* (przestarz.) — zajmujących się tą pracą. [przypis edytorski]

„Żeby dogodzić waszemu żądaniu —
Rzekł — sprawiedliwa żarliwość mnie wzrusza.
Za nic tu kufle: w księgach i czytaniu
Cała treść rzeczy. Żal mówić przymusza:
Minęły czasy szczęśliwej prostoty,
Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty!

Z góry zły przykład idzie w każdej stronie,
Z góry naszego nieszczęścia przyczyna.
O ty, na polskim co osiadłszy tronie,
Wzgardziłeś miodem i nie lubisz wina!
Cierpisz⁸⁴, pijaństwo że w ostatnim zgonie —
Z ciebie gust książek, a piwnic ruina,
Tyś naród z kuflów, szklenic, beczek złupił.
Bodajeś w życiu nigdy się nie upił!

Trzeba się uczyć. Wiem z dawnej powieści,
Że tu w klasztorze jest biblijoteka;
Gdzieś tam pod strychem podobno się mieści
I dawno swego otworzenia czeka.
Był tam brat Alfons, lat temu trzydzieści,

⁸⁴*cierpisz* (daw.) — pozwalasz. [przypis edytorski]

I z starych ksiązek poodzierał wieka⁸⁵.
Kto wie? Może się co znajdzie do rzeczy
I słaby oręż czasem ubezpieczy”.

Rzekł; a, gdy żaden nie wie, gdzie są księgi,
Na ich szukanie wyznaczają posły.
Żaden się podjąć nie chce tej włóczęgi,
A, uczonemi wzgardziwszy rzemiosły,
Wolna starszyzna od przykrej mitręgi,
Wkłada ten ciężar na domowe osły:
„Bracia kochani, wam to los nadarza!”
Posłano w zwiady z krawcem aptekarza.

Między dzwonicą i furciany gmachem,
Na starożytnej baszty rozwalinach,
Laty spróchniały, wiszący nad dachem,
Był stary lamus⁸⁶; ten w tylu ruinach
Nabawił nieraz przechodzących strachem,
Chwiejąc się z wiatry w słabych podwalinach.
Tam, choć upadkiem groził szczyt wyniosły,
Po zgniłych krokwiach dostały się posły.

⁸⁵wieko — tu: okładka. [przypis edytorski]

⁸⁶lamus — skład starych rzeczy; rupieciarnia. [przypis edytorski]

Czegóż nie dopnie animusz⁸⁷ wspaniały!
Przy pożądanej mecie ich postawił.
Drzwi okowane posłów zatrzymały,
Więc, żeby długo żaden się nie bawił.
Porwą za klamry: pękł zamek spróchniały,
Widok się wdzięczny natychmiast objawił.
Wracają, pracy nie podjąwszy marnie,
Dając znać wszystkim, że mają księgarnię.

Właśnie natenczas ociec przeor trwożny
Dla dobrej myśli resztę kufla dusił.
Wchodzi w tym punkcie goniec nieostrożny:
Porwał się ociec i z nagłą zakrztusił.
Już chciał ukarać, lecz, jako pobożny,
Wypić za karę, co było, przymusił.
Zagrzany duchem pokory chwalebny,
Wypił brat resztę po ojcu wielebny.

Wdzięczna miłości kochanej szklenice⁸⁸!
Czuje cię każdy i słaby, i zdrowy;
Dla ciebie miłe są ciemne piwnice,

⁸⁷*animusz* — dzielność, duch walki. [przypis edytorski]

⁸⁸*Wdzięczna miłości kochanej szklenice* — żartobliwa trawestacja pierwszego wersu *Hymnu do miłości Ojczyzny* I. Krasickiego. [przypis edytorski]

Dla ciebie znośna duszność i ból głowy.
Słodzisz frasunki, uśmierzasz tęsknice;
W tobie pociecha, w tobie zysk gotowy.
Byle cię można znaleźć, byle kupić,
Nie żał skosztować, nie żał się i upić!

Co tam znaleźli, ukrył czas zazdrosny,
Czas, który niszczy nietrwałe dostatki.
Mówmy więc teraz, jak doktor żałosny
Poszedł na radę do wielebnej matki.
Co wskórał, dobra zakonu miłosny⁸⁹ —
I to czas zakrył. Więc dziejów ostatki,
Gdy każe umysł natchnieniu posłuszny,
Piszmy, jak mozem, na pożytek duszny⁹⁰.

Piszmy — jak doktor, wróciwszy od kraty,
Zwołał najpierwsze głowy zgromadzenia;
Jak wierne swemu powołaniu braty
Byli posłuszni na jego skinienia;
Jako się wszystkie zamknęły komnaty,
Jako się postać klasztorna odmienia:

⁸⁹*dobra zakonu miłosny* — miłujący dobro zakonu. [przypis edytorski]

⁹⁰*na pożytek duszny* — dla pożytku duszy. [przypis edytorski]

Ustał brzęk kuflów i radość obfita;
Nawet Gaudenty w rubryceli⁹¹ czyta.

Tak, kiedy Jowisz poprzedniczym grzmotem
I rażącemi błyski świat uciska,
Trzęsie się Atlas⁹² okropnym łoskotem,
Jęczą pieczary i Etny łożyska
Pełne cyklopów⁹³; pod hartownym młotem
Grom się rozżarza i iskrami pryska,
Wulkan je nagli, a z swego warsztatu
Raz wraz pociskiem strasznym grozi światu.

O miejsce niegdyś szczęśliwe prostotą!
Jakaż trwożliwość z gruntu nie odmienia⁹⁴?
Książki nieszczęsne! Waszą zjadłe cnotą
(Zamiast słodkiego z pracy odpocznienia

⁹¹*rubrycela* — kalendarz zawierający spis nabożeństw, parafii, kościołów itd.
[przypis redakcyjny]

⁹²*Atlas* (mit. gr.) — tytan podtrzymujący na swoich barkach kulę ziemską.
[przypis redakcyjny]

⁹³*Etny łożyska pełne cyklopów* — wg mit. gr. wulkan na Sycylii, Etna, mieścił w sobie kuźnię Hefajstosa, boga ognia (w mit. rzym. Wulkan); tam cyklopi, jednoocy olbrzymi, wykuwali gromy dla Zeusa oraz broń dla innych bogów i bohaterów. [przypis edytorski]

⁹⁴*Jakaż trwożliwość z gruntu nie odmienia* — w innym wydaniu: „Jakaż fatalność z gruntu cię odmienia”. [przypis edytorski]

Płoczej dysputy złudzeni ochotą!)
Dwa przewielebne cierpią zgromadzenia!
Przemogła zazdrość, zemsta duch spokojny⁹⁵

—
Bracia pokoju biorą się do wojny.

PIEŚŃ IV

O ty, którego żaden nie zrozumiał,
Gdy w twoich pismach błąkał się jak w lesie ;
O ty, nad którym nieraz się świat zdumiał,
I dotąd sławi, wielbi, dziwuje się;
O ty, coś głowy pozawracać umiał —
Bądź pozdrowiony, Arystotelesie!
Bożku łbów twardych i próżnej mokoły,
Witaj, ozdobo starodawnej szkoły!

Osieł w lwiej skórze nieostrożnych zwodził;
Często niezgrabny płód, choć matka hoża;
Nieraz cedr słabą latorośl urodził;
Nieraz się zakradł kąkol wpośród zboża —

⁹⁵Przemogła zazdrość, zemsta duch spokojny — duch spokojny został zwyciężony przez zazdrość i zemstę. [przypis edytorski]

Nie twoja wina, żeś głupich napłodził:
Są to potomki nieprawego łoża.
Jeśli się śmiejesz, patrząc na te fraszki,
Rzuć jeszcze okiem dla nowej igraszki!

Schodzą się mędracy: i biali, i szarzy,
Czarni, kafowi, w trzewikach i bosi;
Rumiana dzielność błyszczy się na twarzy,
Tuman⁹⁶ mądrości nad łbami się wznosi,
Zazdrość i pycha zjadłe oczy żarzy.
Jeden się tylko zakon nie wynosi:
Pokorę świętą zachowując wszędzie,
Siedli przy końcu, jednakże nie w rzędzie.

Mniemał⁹⁷ Cyneasza⁹⁸ królów w majestacie,
Kiedy na rzymskie patrzył senatory.
Twój to jest obraz, zacny jubilate⁹⁹,

⁹⁶*tuman* (daw.) — mgła. [przypis edytorski]

⁹⁷*mniemał (...) królów* — sądził, że widzi królów. [przypis edytorski]

⁹⁸*Cyneasz* — dyplomata na służbie króla Epiru, Pyrrusa; niezwykle wyniosłe potraktowany przez senat rzymski, nazwał go ironicznie „zgromadzeniem królów”. [przypis redakcyjny]

⁹⁹*jubilat* — starszy, zasłużony zakonnik, obchodzący wieloletni jubileusz swego zawodu. [przypis edytorski]

Wasz, bakalarze¹⁰⁰, regenty¹⁰¹, lektory,
I wy, co pierwsze miejsca posiadacie,
Prowincyjały i definityory.
Znać z twarz¹⁰² powagę! Jak Tatry przed burzą,
Sławą zagrzane łysiny się kurzą.

Powstali wszyscy, póki nie usiędzie
Pan wicesgerent¹⁰³, mecenas dysputy.
Sławny to mędrzec i pilny w urzędzie;
Wziął kunią szubę i czerwone buty.
Dalej ksiądz proboszcz w rysiej rewerendzie¹⁰⁴,
Dalej ojcowie, co czynią zarzuty.
defendens¹⁰⁵ zatem, uchyliwszy głowę,
Do mecenasa zaczął tak przemowę:

¹⁰⁰*bakalarz* — tytuł naukowy pierwszego stopnia. [przypis redakcyjny]

¹⁰¹*regent* — kierownik chórów klasztornych. [przypis redakcyjny]

¹⁰²*z twarz* — dziś popr. D. lm: z twarzy. [przypis edytorski]

¹⁰³*wicesgerent* (przestarz., z łac. *vices*: zastępca; *gerent*: osoba działająca, wykonawca) — w XVIII w. urzędnik powoływany przez starostów grodzkich do wykonywania wyroków. [przypis edytorski]

¹⁰⁴*rewerenda* (przestarz.) — sutanna. [przypis edytorski]

¹⁰⁵*defendens* (łac. broniący) — obrońca tez stanowiących przedmiot dysputy. [przypis redakcyjny]

„Na płytkim gruncie rozbujających fluktów¹⁰⁶
Korab¹⁰⁷ mądrości chwieje się i wznosi,
A, pełen szczepu wybornego fruktów¹⁰⁸,
Niewysławioną kiedy korzyść nosi —
Twoich, przezacny mężu, akweduktów¹⁰⁹
Żąda, a pewien, że względy uprosi,
Płynie pod wielkiem hasłem, głosząc światu,
Żeś ty jest perłą konchy¹¹⁰ Perypatu¹¹¹.

Słońce, co światłość znikłą wydobywa,
Planety, które różne chwile dzielą,
Księżyc, co równie wzrasta i ubywa,
Gwiazdy, co nocną posepność weselą, —
Wszystko to w sobie zawiera Leliwa¹¹²

¹⁰⁶*flukta* (z łac.) — fale, wody, toń. [przypis edytorski]

¹⁰⁷*korab* (poet.) — statek, okręt, łódź. [przypis edytorski]

¹⁰⁸*frukta* (z łac.) — owoce. [przypis edytorski]

¹⁰⁹*akwedukty* — wodociągi. [przypis redakcyjny]

¹¹⁰*koncha* — muszla. [przypis edytorski]

¹¹¹*Perypat* — mowa tu o filozoficznej szkole perypatetycznej czyli o szkole Arystotelesa. [przypis redakcyjny]

¹¹²*Leliwa* — herb wielkich rodów szlacheckich (sześcioramienna złota gwiazda nad złotym sierpem księżycą odwróconym ku górze, na błękitnym tle, z pawimi piórami w klejnocie) używany m.in. przez Tarnowskich, Sieniawskich, Morsztynów i Czapskich; również Tyszkiewiczom przysługiwała odmiana tegoż herbu (ze strusimi piórami w klejnocie); większość Leliwczyków jako potwierdzenie swej pozycji otrzymało także tytuły hrabiowskie. Tu: herbem Leliwa musiał się zapew-

I dom, szacowną wsparty parentelą¹¹³
Ostrogskich książąt, pińczowskich margrabiów¹¹⁴,
Górków, Tarnowskich i Krasickich hrabiów.

Milczcie, Burbony¹¹⁵ lub w koncentach¹¹⁶
nowych
Głoście szczęśliwość sarmackiej krainy!
I wy, potomki synów Jagiełłowych,
I wy, auzońskie¹¹⁷ Gwelfy, Gibeliny¹¹⁸,
Znoście wielbienia, a w pieniach gotowych
Dziś uwielbiajcie heroiczne czyny!

ne posługiwać wicesgerent, do którego zwrócona jest cała przemowa. [przypis edytorski]

¹¹³*parentela* — pokrewieństwo, powinowactwo. [przypis edytorski]

¹¹⁴*pińczowscy margrabiowie* — tytuł margrabiów otrzymali od papieża w 1605 r. Myszkowscy, a następnie dziedzicznie przeszedł on na Wielopolskich. [przypis edytorski]

¹¹⁵*Burbony* — właśc. Burbonowie, dynastia panująca we Francji w latach 1589–1830 (z przerwą spowodowaną Wielką Rewolucją Francuską); tu: metaforyczne określenie Francuzów w ogóle. [przypis edytorski]

¹¹⁶*koncent* — zgodny okrzyk. [przypis redakcyjny]

¹¹⁷*auzoński* — włoski; Auzonia: klasyczna nazwa Włoch, Italii. [przypis edytorski]

¹¹⁸*Gwelfy, Gibeliny* — właśc. Gwelfowie i Gibelini; rywalizujące ze sobą stronnictwa polit. we Włoszech w XII i XIII w., w okresie zmagania cesarza Fryderyka II z papieżem. Gwelfowie (związani gł. z mieszczaństwem) popierali Państwo Kościelne w walce przeciwko Cesarstwu Rzymskiemu. Gibelini (reprezentujący interesy feudalnego rycerstwa) byli zwolennikami władzy cesarskiej we Włoszech. [przypis edytorski]

Niechaj najdalsza potomność pamięta
Wielkość dzieł, nauk, cnót wicesgerenta!

Niechaj się Zoil¹¹⁹ od zazdrości puka¹²⁰,
Niechaj się Syrty¹²¹ i Charybdy¹²² kruszą,
Niechaj i Paktol nowych źródeł szuka,
Niech się Olimpy i Parnasy wzruszą!
W tobie firmament znajduje nauka,
Tyś kraju zaszczyt, tyś ojczyzny duszą!
Przeniosłeś w sławie sfinksy i feniksy,

¹¹⁹*Zoil* — dziś zwykle małą literą: zoil; złośliwy, dokuczliwy, niesprawiedliwy krytyk, szukający dziury w całym; od nazwiska gr. retora i filologa żyjącego w IV w. p.n.e., Zoila (Dzōilosa), zwanego „biczem Homera” (gr. *Homeromastiks*), ponieważ ostro atakował on homeryckie ujęcie mitów greckich. [przypis edytorski]

¹²⁰*pukać się* — pęknać. [przypis edytorski]

¹²¹*Syrty* — dwie zatoki Morza Śródziemnego u wybrzeży Afryki. [przypis redakcyjny]

¹²²*Charybda* — wir morski w cieśninie Sycylijskiej; tu: zapewne pomyłony ze Scyllą, rafą skalną znajdującą się naprzeciw wiru (dalej mowa o „kruszeniu się”, co w przypadku wiru nie jest możliwe). W literaturze staroż. Scylla i Charybda były wymieniane najczęściej obok siebie, ponieważ razem stanowiły wyjątkowe zagrożenie dla przepływających statków; por. wyrażenie: znaleźć się między Scyllą a Charybdą. [przypis redakcyjny]

W dziełach Euryppy¹²³, Bucentaury¹²⁴. *Dixi*¹²⁵”.

Powszechne zatem nastąpiło milczenie.
Przerwał je otec Łukasz od Trzech Królów,
A, nie rozwodząc się w słowach uczenie,
Ani cytując Szkotów¹²⁶ i Bartolów¹²⁷,
(Po cóż tak zbytne głowy zaprzątnienie?)
Zaczął od rzeczy, Hidaspów¹²⁸, Paktolów
I, wzięwszy stronę przeciwną na oko,
Nabił argument i strzelił z *Baroko*¹²⁹.

¹²³*Euryppos* — cieśnina między Eubeą a właściwą Grecją. [przypis redakcyjny]

¹²⁴*Bucentaur* — nazwa okrętu, z którego doża wenecki przez wrzucenie pierścienia do morza dokonywał symbolicznego poślubienia go z Wenecją na znak objęcia władzy. [przypis redakcyjny]

¹²⁵*dixi* (łac.) — dosł.: powiedziałem, rzekłem; słowo używane często na zakończenie dłuższej przemowy wyjaśniającej stanowisko mówcy. [przypis edytorski]

¹²⁶*Szkot* — chodzi tu o Dunsza Szkota (1266–1308) sławnego filozofa średnio-wiecznego, który przyczynił się m.in. do uzasadnienia dogmatu kościoła katolickiego o niepokalanym poczęciu oraz sformułował jedno z podstawowych twierdzeń logiki dotyczących zdań, mianowicie że ze zdania fałszywego wynika każde zdanie. [przypis edytorski]

¹²⁷*Bartol* — chodzi o Bartolusa de Sassoferrato (1314–1357) wybitnego prawnika wł., który przyczynił się do rozwoju kodeksu cywilnego; był profesorem uniwersytetów w Bolonii, Pizie i Perugii. [przypis edytorski]

¹²⁸*Hidasp* — a. Hydasp, rzeka w Indiach; dziś Dżilam. [przypis redakcyjny]

¹²⁹*baroko* — formułka ułatwiająca zapamiętanie jednej z form wnioskowania (sylogizmu). [przypis redakcyjny]

Gdyby nie puklerz *Distinguo*¹³⁰ dwójręczny¹³¹,
Ległby defendens na pierwszym spotkaniu.
Nim się zastawił a, w ujęciu zręczny,
Nie bawiąc długo w reasumowaniu¹³²,
Strzelił na odwrót, pocisk niezbyt wdzięczny
Raził oppugnans¹³³ w drugim nabijaniu;
Odstrzelił zasię z *Celarent*¹³⁴ jak z kuszy,
Ale grot słaby poszedł mimo uszy.

Ocalon dwakroć rycerz zaczepiony,
Już się na trzeci bój wstępny zdobywał,
Już, jak z cięciwy, dzielnie natężony
Świeży grot tylko co nie wylatywał —
Wtem krzyk ogromny wszczął się z drugiej stro-
ny.
Powszechnej bitwy gdy się nie spodziéwał,
Spojrzał na swoich: wtem trąby i kotły
Stłumiły odgłos i wrzawę przygniotły.

¹³⁰*distinguo* (łac.: rozróżniam) — formułka ułatwiająca zapamiętanie jednej z form wnioskowania (sylogizmu). [przypis redakcyjny]

¹³¹*dwójręczny* — tu: oparty na dwuznaczności. [przypis edytorski]

¹³²*reasumowanie* — podsumowanie. [przypis edytorski]

¹³³*oppugnans* (łac.: atakujący, napastnik) — stawiający zarzuty defendensowi w dyspucie. [przypis redakcyjny]

¹³⁴*celarent* — formułka ułatwiająca zapamiętanie jednej z form wnioskowania (sylogizmu). [przypis redakcyjny]

Zdrętwieli wszyscy na takowe hasło,
Już i mecenas z krzesła się był ruszył.
Wtem, natężywszy figurę opasłą,
Gdy o dyspucie nikt dobrze nie tuszył,
Dwóch jubilatów tak okrutnie wrzasło,
Że się dźwięk kotłów i trąbów zagłuszył.
Wzdrygnął się doktor i zatrzęsł gmach cały,
Echa okropny odgłos powtarzały.

Upuścił kielich, który w ręku trzymał,
Pijąc za zdrowie wicesgerentowój,
Piękny Hijacynt, co się właśnie zżymał
I już zdobywał na komplement nowy.
Skoczył brat Czesław, lecz go nie utrzymał;
Oblało wino żużmant¹³⁵ partyrowy¹³⁶,
Żużmant, ozdoba dubieńskich kontraktów¹³⁷,
Zysk nieśmiertelny sfalszowanych aktów.

¹³⁵*żużmant* — rodzaj sukni kobiecej. [przypis redakcyjny]

¹³⁶*partyrowy* — różnobarwny, kwiecisty. [przypis redakcyjny]

¹³⁷*dubieńskie kontrakty* — coroczne wielkie zjazdy szlachty odbywające się w Dubnie na Wołyniu w czasie jarmarku. Zjazdy służyły przeprowadzaniu różnych transakcji, w tym nieuczciwych, do czego aluzję stanowi tu pojawiająca się dalej wzmianka o „sfalszowanych aktach”. [przypis edytorski]

Wtenczas, gdy złością uwiedzione mnichy
Wzięli się nagle do uczonej broni,
Hijacynt miły, łagodny i cichy,
Porzuca bitwę i od wojny stroni.
Słodkie rozmowy przerywały śmiechy...
Zegar zbyt prędko bieży, prędko dzwoni:
Płyną w zaciszy szczęśliwe momenta,
Wesół Hijacynt, dewotka kontenta.

Postać jej wdzięczna, oczy, choć spuszczone,
Przecież niekiedy błyszczą się jaskrawie;
Choć w świętej mowie, słóweczka pieszczone

Krył się subtelny kunszt w skromnej postawie.
Westchnienie, wolnym jękiem powleczone,
Umiała mieścić w potocznej zabawie.
Muszki¹³⁸ z różańcem, wachlarz przy gromni-

¹³⁸*muszki* — ozdoby w postaci czarnych kropeczek (sztucznych „pieprzyków”) naklejane na twarzy; element mody w XVIII w. [przypis edytorski]

cy,

Przy *Hippolicie*¹³⁹ — *Głos synogarlicy*¹⁴⁰.

Już przeszedł rozdział upiorów i strachów,
Dezyderosa¹⁴¹ i matki d'Agreda¹⁴²;
Już się wytoczył dyskurs z miejskich gmachów
I okolicom już pokoju nie da;
Żarliwość, pełna skutecznych zamachów,
Wojnę występkom ludzkim wypowieda,
A, gromiąc w innych grzechy nieostroźnie,
Z cicha kaleczy, zabija pobożnie.

¹³⁹*Hippolit* — bohater głośnego w XVIII w. romansu fr. pani d'Aulnoy, wydanego po pol. w 1743 r. pt. *Historia angielska politico-moralis, Hippolita, millorta z Duglas, z Julią, córką hrabi z Warwicka, awantury przyjaźni opisująca*. [przypis redakcyjny]

¹⁴⁰*Głos synogarlicy* — tytuł najpopularniejszego w XVIII w. modlitewnika, wyd. w 1735 r. pt. *Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest nabożne duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga, oblubieńca wiecznego, wzdychania i chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia*. [przypis redakcyjny]

¹⁴¹*Dezyderos* — tytuł anonimowego nabożnego dziełka przeznaczonego dla zakonników, przeł. z hiszp. w 1589 r. pt. *Desiderosus, albo ścieżka do miłości bożej i do doskonałości żywota chrześcijańskiego, dialog dziwnie nabożny i ucieszny*, miał w XVII i XVIII w. liczne przedruki. [przypis edytorski]

¹⁴²matka d'Agreda — Maria od Jezusa, przeorysza klasztoru franciszek w Agredzie w Hiszpanii (zm. w 1665 r.), autorka popularnego w XVIII w. dzieła będącego zapisem objawień oraz żywotem Najświętszej Marii Panny; pol. wyd. pt. *Miasto mistyczne boskie* z 1730 było kilkakrotnie wznawiane. [przypis redakcyjny]

W tem świętem dziele wrzask je nagły zastał,
Wrzask popędliwy, okropny i srogi:
Po wdzięcznej chwili czas ponury nastał;
Piękny Hijacynt, pełen trosk i trwogi,
Słyszając, że odgłos coraz bardziej wzrastał,
Porzuca wszystko, bierze się do drogi.
Darmo dewotka i płacze, i prosi,
Darmo brat Czesław butelkę przynosi.

Trzykroć się ku drzwiom alkierza¹⁴³ poto-
czył,
Trzykroć go miła ręka zatrzymała —
Wyrwał się wreszcie i przez próg przeskoczył;
Padła dewotka i z żalu omdlała.
(Brat Czesław flaszkę do kaptura wtroczył.)
I gdy się wzrusza okolica cała,
Przez mostki, kładki, bruki i rynsztoki
Pędził, gdzie górne niosły go obłoki¹⁴⁴.

¹⁴³alkierz (z niem. *Erker*: wykusz) — w architekturze: czworoboczne pomiesz-
czenie narożne, wyraźnie wyodrębnione z bryły budynku (również dachem);
w staropolszczyźnie: popularne określenie małego, ustronnego pokoiku, bocz-
nego gabineciku. [przypis edytorski]

¹⁴⁴górne (...) obłoki — w innym wyd.: górne wyroki. [przypis edytorski]

PIEŚŃ V

I śmiech niekiedy może być nauką,
Kiedy się z przywar, nie z osób natrząsa;
I żart dowcipną przyprawiony sztuką
Zbawienny, kiedy szczypie, a nie kąsa;
I krytyk zda się, kiedy nie z przynuką¹⁴⁵,
Bez zółci łaje, przystojnie się dąsa.
Szanujmy mądrych, przykładnych, chwalebnych,
Śmiejemy się z głupich, choć i przewielebnych!

Wpada Hijacynt, nowa postać rzeczy!
Miejsce dysputy zastał placem wojny;
Jeden drugiego rani i kaleczy,
Dostał po uchu nasz rycerz spokojny.
Widzi, że skromność już nie ubezpieczy,
Więc, dzielny w męstwie, w oddawaniu hojny,
Jak się zawinął i z boku, i z góry,
Za jednym razem urwał dwa kaptury.

¹⁴⁵*przynuka* (z białorus.) — usilne zachęcanie, zmuszanie kogoś do czegoś (najczęściej do jedzenia lub picia w imię gościnności pojmowanej w kategoriach przemocy); przymus. [przypis edytorski]

Lecą sandały i trepki, i pasy,
Wrzawa powszechna przeraża i głuszy.
Zdrętwiał Hijacynt na takie hałasy,
Chciałby uniknąć bitwy z całej duszy,
A przeklinając nieszczęśliwe czasy,
Resztę kaptura nasadził na uszy.
Już się wymykał... wtem kuflem od wina
Legł z sławnej ręki ojca Zefiryna.

Ryknął Gaudenty jak lew rozjuszony,
Gdy Hijacynta na ziemi zobaczył;
Nową więc złością z nagła zapalony,
Żadnemu z ojców, z braci nie przebaczył:
Padł i mecenas z krzesłem przewrócony,
Definitora za kaptur zahaczył,
Łukasz raniony zwinął się w trzy kłęby,
Stracił Kleofas ostatnie dwa zęby.

Coraz się mnożą i krzyki, i wrzaski,
Hałas powstaje i wrzawa, aż zgroza!
Ociec Remigi, sążnisty a płaski,
Używa zwawo zgrzebnego powroza,
Wziął w łeb Kapistran obręczem od faski,

Dydak półgarncem ranił Symforoza,
Skacze Regulat do oczów jak żmija,
Longin się z różnem walecznie uwija.

Już był wyciskał¹⁴⁶ talerze i szklanki,
Pękły i kufle na łbach hartowanych,
Porwał¹⁴⁷ natychmiast książkę z za franki:
*Wojsko afektów zarekrutowanych*¹⁴⁸.
Nią się zakłada, pędzi poza szranki
Rycerzów długą bitwą zmordowanych.
Tak niegdyś sławny mocarz Palestyny¹⁴⁹
Oślą paszczką gromił Filistyny.

Widzi to Rajmund, ozdoba Karmelu,
Widzi w tryumfie syna Dominika:
Wyjeżdża na harc i wpada wśród wielu,
Godnego sobie szuka przeciwnika.

¹⁴⁶wyciskać — tu: rzucać, ciskać czymś. [przypis edytorski]

¹⁴⁷Już był wyciskał (...) porwał — chodzi znów o Gaudentego. [przypis edytorski]

¹⁴⁸*Wojsko afektów zarekrutowanych* — dewocyjne dzieło Hilariona Fałęckiego, karmelity, wyd. w 1739 r., miało barokowo długi i zawiły tytuł, którego początek brzmiał: *Wojsko serdecznych noworekrutowanych na większą chwałę boską afektów*; książka wydana była na grubym papierze i liczyła pięćset stron. [przypis edytorski]

¹⁴⁹sławny mocarz Palestyny — Samson; biblijny siłacz, wg legendy, za pomocą oślejszczyki miał pokonać w walce tysiąc Filistynów. [przypis edytorski]

Rafał z nim obok: „Ratuj, przyjacielu!” —
Rzekł. Seraficzna w tym punkcie kronika
Padła nań z góry; legł i ręką kiwnął,
Dwa razy jęknął, cztery razy ziewnął.

Zapłakał Rafał, a mądry po szkodzie,
Wtenczas błąd poznał, że wróżkom nie wierzył,
Dotrzymał jednak kroku na odwodzie,
A, gdy Gaudenty na niego się mierzył,
Zmokłem kropidłem w poświęconej wodzie
Oczy mu zalał, trzonkiem w łeb uderzył.
Nie spodziewając się takowej wanny,
Stanął Gaudenty zmoczony i ranny.

Otrząsł się wkrótce, a nabrawszy ducha,
W dwójnasób czyny heroiczne mnożył.
Ojczy Barnabo! Lepiej było w puchu.
Po coś wszedł w wojnę, po coś się tak srożył¹⁵⁰?
I ty, Pafnucy, ległeś w tym rozruchu,
I ty, Gerwazy, słusznieś się zatrwożył.
Nikt go nie wstrzyma w zemście przedsięwzię-

¹⁵⁰po coś się tak srożył — w innym wyd.: „po coś źle się złożył”. [przypis edytorski]

téj,
Na waszą zgubę odetchnął Gaudenty.

Tak gdy z wierzchołka Alpów niebotycznych
Mały się strumyk, sącząc, wydobędzie,
Wzmaga się coraz w spadaniach rozlicznych,
Już brzeg podrywa, już go słychać wszędzie,
Echo szum mnoży w skałach okolicznych,
Staje się rzeką, a w gwałtownym pędzie
Pieni się, huczy i zryma w bałwany,
Tem sroższy w biegu, im dłużej wstrzymany.

Wojna powszechna. Jak zabezpieć złemu,
W kącie z proboszczem wicesgerent radzą,
A, chcąc usłużyć dobru powszechnemu,
Doktora tamże do siebie prowadzą.
Każdy z nich daje zdanie po swojemu.
Prałat, gdy postrzegł, że się w domu wadzą,
Biorąc w głąb rzeczy przez swój wielki rozum,
Rozkazał przynieść *vitrum gloriosum*¹⁵¹.

¹⁵¹*vitrum gloriosum* (łac.) — sławny puchar. [przypis edytorski]

Co niegdyś w Troi był posąg Pallady¹⁵²,
Co w Rzymie wieczne westalskie ognisko¹⁵³,
Tem był ten puchar, czczony przez pradziady,
Starożytności wdzięczne widowisko.
Wyjęto ze czcią z najpierwszej szuflady;
Przytomni¹⁵⁴ zatem skłonili się nisko
I tę wieczystej załogę¹⁵⁵ rozkoszy
W obydwie ręce wziął ksiądz podkustoszy¹⁵⁶.

Któż cię nad niego mógł lepiej piastować,
Zacny pucharze? Kto nosić dostojnie?
On jeden z tobą umiał dokazować,
On cię wart dźwigać w pokoju i w wojnie.
Szli dalej, żeby ten skarb uszanować,
Dzwonnik z szafarzem, ubrani przystojnie,
I Krzysztof trębacz, co w post i w Wielkanoc
Z kościelnej wieży trąbił na dobranoc.

¹⁵²w Troi (...) *posąg Pallady* — W Troi miał znajdować się posąg Pallas Ateny, bogini mądrości, pokoju, ale i wojny sprawiedliwej, opiekunki miast. Posąg ten, zwany Palladium wg legendy chronił miasto przed klęską. [przypis edytorski]

¹⁵³*westalskie ognisko* — ogień wiecznie płonący w świątyni Westy, bogini domowego ogniska i opiekunki państwa. [przypis edytorski]

¹⁵⁴*przytomny* (daw.) — obecny, będący świadkiem czegoś. [przypis edytorski]

¹⁵⁵*załoga* — tu: zastaw, gwarancja. [przypis edytorski]

¹⁵⁶*ksiądz podkustoszy* — zastępca bibliotekarza lub dozorca skarbcza klasztorne-go. [przypis redakcyjny]

Już się zbliżają ku miejscu straszному,
Gdzie się zwaśnione mnichy potykają.
Czynią plac wszyscy dzbanu¹⁵⁷ poważnemu,
Wszyscy ciekawie skutku wyglądają.
Mężny nosiciel, jednak po staremu
Myśli trwożliwe pokoju nie dają;
Umysł wspaniały podłej trwodze przeczy,
Orzeźwia dobro pospolitej rzeczy.

Już są u furty: ta stoi otworem...
Zły znak! W tym punkcie z daleka postrzegli,
Jako mecenas, prałat wraz z doktorem
Na przywitanie szybkim krokiem biegli
I, żeby z zwykłym wprowadzić honorem,
Niektórych ojców i braci przestrzegli.
Wchodzi szczęśliwie puchar między braty,
Do doktorowskiej zanesion komnaty.

PIEŚŃ VI

Już to ostatnia pieśń, mili ojcowie,
Miejcie cierpliwość, czekajcie do końca!

¹⁵⁷*dzbanu* — dziś popr. C. lp: dzbanowi. [przypis edytorski]

Jeśli czujecie niesmak w przykrej mowie —
Znalazł się krytyk, znajdzie się obrońca.
Po cóż się gniewać? Wszak astronomowie
Znaleźli plamy nawet wpośród słońca.
W szyszaku, w czapce, w turbanie, w kapturze
—

Wszyscyśmy jednej podlegli naturze.

Postawion puchar na miejscu osobnem;
Odkrył go prałat, aby był widziany.
Zadziwił oczy widokiem ozdobnym,
Śklni się w nim kruszec srebrno-pozłacany.
Wiele pomieścić trunku był sposobnym,
Miara oznacza: był to dzban nad dzbany!
Rzeźba wyborna na górze, a z boku
Wyryte były cztery części roku.

O wdzięczna wiosno! Twoje tam zaszczyty
Kunszt cudny wydał! Tu w pługu zziajane
Ustają woły, oracz pracowity
Nagli, już niwy na pól zaorane.
Śpiewa pastuszek w chłodniku¹⁵⁸ ukryty,

¹⁵⁸*chłodnik* — zaciężone, chłodne miejsce; altana. [przypis edytorski]

Skaczą pasterki w wieńce przyodziane.
Pękają listki, krzewią młode trawki,
Echo głos niesie niewinnej zabawki¹⁵⁹.

Gospodarz z domu do wiernej czeladzi
Na oglądanie roli swojej śpieszy;
Małe wnuczęta za sobą prowadzi,
Widok go zboża już weszłego cieszy.
Niesie posiłek; czeladź się gromadzi,
Porzuca brony, odbiega¹⁶⁰ lemiesz¹⁶¹.
Kmotry¹⁶² śpiewają, skaczą, lud się mnoży,
Pleban wesoły uznaje dar boży.

Już kłos dojrzały ku ziemi się zgina,
Już wypróżnione są gniazdeczka ptasze:
Lato swych darów używać zaczyna,
Parafijanie jadą na kiermasze¹⁶³.
Pije ksiądz Wojciech do księdza Marcina,

¹⁵⁹*zabawka* — tu: zabawa; przyjemne, niezobowiązujące zajęcie. [przypis edytorski]

¹⁶⁰*odbięgać czegoś* (przestarz.) — odchodzić od czegoś. [przypis edytorski]

¹⁶¹*lemiesz* — ostrze pługa. [przypis edytorski]

¹⁶²*kmotr* (starop.; z łac. *compater*: wujciec) — ojciec chrzestny; później również bardziej ogólnie: kum, powinowaty. [przypis edytorski]

¹⁶³*kiermasz* (daw.) — uroczyste obchody rocznicy poświęcenia kościoła połączone z odpustem i najczęściej również z jarmarkiem. [przypis edytorski]

Piją dzwonniki, Piotry i Łukasze;
Gromadzi odpust, weselą jarmarki,
Skrzętne po domach biegają kucharki.

Jesień plon niesie, korzyści zupełne,
Jesień radości pomnaża przyczyny:
Składa gospodarz owiec miętką¹⁶⁴ wełnę,
Tłoczy na zimę wyborne jarzyny,
Cieszy się, patrząc, że stodoły pełne;
Śmieje się pleban, kontent z dziesięciny;
Co dzień odbiera nowiny pocieszne,
Co dzień rachuje wytyczne¹⁶⁵ i meszne¹⁶⁶.

Mróz rolę ścisnął, śnieg osiadł na grzędzie,
Zima posepna przyszła po jesieni;
Wrzaski po karczmach, radość słychać wszę-
dzie,
Trunek myśl rzeźwi i twarze rumieni.
Idzie z wikarym pleban po kolędzie,
Żaki śpiewanie zaczynają w sieni.

¹⁶⁴*miętką* — dziś popr.: miękka. [przypis edytorski]

¹⁶⁵*wytyczne* — składana duchowieństwu danina w snopach, które już przy wiązaniu na polu od razu wskazywano tyką czyli „wytykano”. [przypis redakcyjny]

¹⁶⁶*meszne* — danina w zbożu składana księżom za odprawienie mszy. [przypis redakcyjny]

Gospodarz z dziećmi dobrodzieja wita;
Kończy się kaszlem pobożna wizyta.

Wierzchołek dzbana przedziwnej roboty
Grono prałatów w kapitule stawił¹⁶⁷:
Ogromne barki kształcił łańcuch złoty,
Dalej wspaniałą ucztę proboszcz sprawił.
Znużonej trzodzie z przykładowej ochoty
Pulchnokarczysty pasterz błogosławił.
Śmierć była na dnie, za nią w ścisłej parze
Obfite stypy¹⁶⁸ i anniwersarze¹⁶⁹.

Pasą się oczy wspaniałym widokiem,
Już zapomnieli o bitwie i radzie.
Wtem ociec Kasper leci szybkim krokiem,
Oko podbite świadczy, że był w zwadzie.
Doktor zwyczajnym tonem i wyrokiem
Iść z kuflem w bitwę za pierwszy punkt kładzie.
„Z pełnym — rzekł prałat i tak rzecz wywodzi:
Puchar ich wstrzyma, a wino pogodzi”.

¹⁶⁷*stawić* — tu: przedstawiać, wyobrażać. [przypis edytorski]

¹⁶⁸*stypa* — uczta urządzana przez rodzinę zmarłego po pogrzebie. [przypis edytorski]

¹⁶⁹*anniwersarz* — tu: uczta w rocznicę zgonu. [przypis edytorski]

W nagłej potrzebie i skąpiec uczynny:
Niesie brat Czesław, rumiany i tłusty,
Ogromne flasze — już czuć zapach winny
Wina, którego w post i mięsopusty¹⁷⁰
W swej celi tylko doktor miodopłynny
Przewielebnemi sam popijał usta;
Garniec wlał w puchar Czesław, wlał i stęknął;
Rozśmiał się w duchu prałat, doktor jęknął.

Idźcież szczęśliwie, gdzie was sława niesie,
Pokoju, zgody i miłości dzieci!
Idźcie! W ciemnościach niech blask ukaże się,
Chwała przed wami przodkuje¹⁷¹ i leci!
Tobie przekląctwo¹⁷², Arystotelesie!
Czyż cię ta bitwa uczonym zaleci?
Cóż ma za korzyść, kto twój towar kupi?
Próżność nauka — najszczęśliwsi głupi.

¹⁷⁰*mięsopust* — karnawał; nazwa pochodzi stąd, że ten okres zabawy i używania charakteryzował się m.in. spożywaniem dużej ilości mięsa (niegdyś zazwyczaj trudno dostępnego pokarmu). [przypis edytorski]

¹⁷¹*przodkować* — iść z przodu. [przypis edytorski]

¹⁷²*przekląctwo* (daw.) — dziś: przekleństwo. [przypis edytorski]

Wchodzą już w same progi refektarza,
Skąd Mars¹⁷³ zajadły Minerwę¹⁷⁴ wypędził;
Rajmund tymczasem trzonkiem od lichtarza
Jeszcze się bronił. Doktor próżno zrzedził;
„Przestańcie bitwy!” — krzyczy i powtarza.
Wrzask wszystkich zgłuszył, strach twarze wy-
wędził.

Jeszcze się reszta krzepi bez oręża,
Gaudenty gromi, Gaudenty zwycięża.

Staął, upuścił broń, skłonił się nisko,
Skoro szacowny skarb w progu zobaczył.
Stanęli wszyscy na to widowisko,
A gdy się puchar coraz zbliżać raczył,
Krzyknęli: „Zgoda!...” Tak wojny siedlisko
W punkcie dzban miejscem pokoju oznaczył.
Czarni i bieli, kafowi i szarzy,
Wszystko się łączy, wszystko się kojarzy.

Za czyje zdrowie pili w takiej porze,
Nie wiem — lecz, gdybym znajdował się z nie-

¹⁷³Mars (mit. rzym.) — bóg wojny; odpowiednik gr. Aresa. [przypis edytorski]

¹⁷⁴Minerwa (mit. rzym.) — bogini mądrości; odpowiedniczka gr. Ateny.
[przypis edytorski]

mi,
Piłbym za twoje, szacowny przeorze,
Za twoje, który czyni chwalebniemi
Jesteś i mistrzem, i ojcem w klasztorze
I dajesz poznać przykłady twojemi,
Jak umysł prawy zdrożności unika —
Cnota, nie odzież czyni zakonnika.

Czytaj i pozwól, niech czytają twoi,
Niech się z nich każdy niewinnie rozśmieje!
Żaden nagany sobie nie przyswoi,
Nikt się nie zgorszy, mam pewną nadzieję.
Prawdziwa cnota krytyk się nie boi,
Niechaj występki jęczy i boleje!
Winien odwołać, kto zmyśla zuchwale:
Przeczytaj, osądź! Nie pochwalisz — spalę.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/monachomachia>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, Monachomachja i Antymonachomachja, Biblioteka Polska, Warszawa 1924

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedzialkowska.

Okładka na podstawie: Szlachcic z mnichem przy tabace, anonimowy (XIX w.), domena publiczna

ISBN 978-83-288-0406-7

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę. **IGNACY KRASICKI *Monachomachia***

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.